

SOLIDARNOŚĆ W PGG: NIE MA PLANÓW DLA SPÓŁKI ANI DLA GÓRNICTWA

- Nie ma obecnie planów funkcjonowania Polskiej Grupy Górniczej do końca roku i nie ma obiecanego do 30 czerwca, a zapowiadanego przez ministerstwo aktywów państwowych, projektu programu dla górnictwa – powiedział we wtorek szef Solidarności w PGG Bogusław Hutek.

W siedzibie PGG odbyło się spotkanie związków z zarządem spółki. Związkowcy deklarowali wcześniej, że oczekują m.in. przedstawienia planu działania do końca tego roku w perspektywie zapotrzebowania energetyki na węgiel, prognozowanej tegorocznej wielkości produkcji oraz skutków pandemii koronawirusa dla przyszłości kopalń.

Takiego planu związki spodziewały się już na poprzednim spotkaniu, na początku miesiąca, ale wówczas zdominował je problem organizacji pracy kopalń w związku z ogniskami koronawirusa. Związkowcy oczekiwali też na informacje z Ministerstwa Aktywów Państwowych, które deklarowało, że do 30 czerwca br. przedstawi do konsultacji projekt programu dla górnictwa.

„Zarząd Polskiej Grupy Górniczej nie ma planów do końca roku z tego względu, że nie ma potwierdzonych odbiorów z energetyki, więc dzisiaj nie jest w stanie powiedzieć, jak będzie wyglądała sytuacja do końca roku. To więc jest chyba zadanie Ministerstwa Aktywów Państwowych” – ocenił po zakończeniu wtorkowego spotkania Hutek.

Zastrzegł, na zwałach PGG zalega nadal 2,6 mln ton węgla energetycznego, z czego 2,2 mln ton to węgiel, zakontraktowany, jednak nieodebrany i nieopłacony. „W czerwcu odbiory były w miarę normalnie, natomiast nie ma nadal informacji, co w lipcu, co w sierpniu, co we wrześniu i co do końca roku. Jeżeli tych przychodów nie będzie, nie wiem jaka będzie sytuacja spółki” – zasygnalizował.

Jak powiedział, zarząd PGG posługuje się obecnie "kwartalnymi planami operacyjnymi, które co miesiąc negocjuje z energetyką". "Tak de facto nie ma planu, jak to ma wszystko funkcjonować dalej. Najprawdopodobniej jest tak, że są wybory, nic się nie dzieje i nic się nie dowiemy – i ruszy to dopiero po drugiej turze wyborów" – ocenił związkowiec.

Pytany o kwestię wypłat wynagrodzeń przekazał, że spółka ma pieniądze na 10 lipca - na wypłaty za czerwiec. "Oni żyją z miesiąca na miesiąc; pewnie w połowie lipca dowiemy się, jak będą wyglądały finanse spółki na 10 sierpnia" – uznał. Dopytywany o informacje o sytuacji finansowej PGG zaznaczył, że zarząd spółki będzie chciał skorzystać z narzędzi tarczy finansowej o wartości ok. 1,7 mld zł.

Jak uściślił, chodzi m.in. o wsparcie udzielane przez Polski Fundusz Rozwoju, w tym na utrzymanie płynności finansowej. "Złożyli wnioski; zobaczymy, jakie będą odpowiedzi" – przekazał. Zapewnił, że wtorkowe rozmowy nie dotyczyły możliwości obniżek wynagrodzeń.

Pytany o jakiegokolwiek informacje dotyczące projektu ministerialnego programu dla branży Hutek odpowiedział, że zarząd PGG nie jest tu właściwym adresem. "Pan minister Sasin obiecał go do 30 czerwca - jest to kolejna data, która jest niedotrzymana, bo pierwszą był 21 kwietnia. My czekamy, podobno nad tym pracują" - zaznaczył.

Szef Solidarności w PGG zapowiedział, że w środę przekaże uzyskane informacje szefom kopalnianych struktur związku w spółce. Pytany o bieżącą pracę kopalń wskazał, że przypomniał, że mają one wracać do normalnego wydobycia 3 lipca.

„Ja dzisiaj chcę, aby ludzie mieli normalne wynagrodzenia i normalnie funkcjonowała spółka - od tego jest zarząd” - skonstruował Bogusław Hutek. „Czekam. Jeśli będzie jakiegokolwiek sygnał, że nie będzie na wynagrodzenia, będziemy robić swoje” - dodał.

Polska Grupa Górnicza nie komentuje wtorkowego spotkania ze związkami.